CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

KRAKOWSKI

KURIER PORANNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Mikołajska L. 3 Telefon Nr. 164-20.

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20 — Konto P. K. O. 408.727.

Nr 224 | Kraków, piątek dnia 19 sierpnia 1938 r. | Rok II

Prawdziwa wartość 15 sierpnia

Snuje już prasa refleksje na temat tegorocznych obchodów 15 sierpnia. Niektórzy gorączkowo zliczają uczestników uroczystości, by na tym oprzeć swój horoskop polityczny, inni doszukują się w treści przemówień gospodarzy czy zaproszonych gości akcentów dla siebie dogodnych, szukają treści politycznej i znajdują ją taką, jaka interpretatorom odpowiada.

Ale spoglądnijmy trzeźwo na tego roczne obchody, a zobaczymy ich treść jasną i niedwuznaczną. Stanęły w tym dniu 15-go sierpnia dwie siły naprzeciw siebie: siły demokracji, reprezentowane przez Stronnictwo Ludowe i „siły“ faszyzmu, reakcji i nacjonalistycznego obskurantyzmu, gdzie prezentowane są przez Stronnictwo Narodowe.

I spoglądnijmy chociażby na tak zawodne cyfry uczestników, a zobaczymy, gdzie jest społeczeństwo. Dziesiątki tysięcy uczestników obchodu „Chłopskiego Czynu“, podczas gdy w „święcie“ narodowców brały jak że mizerne grupki, mówią same za siebie. Widzieliśmy przecież w Krakowie te masy Str. Narodowego w postaci stukilkudziesięcio osobowej grupy, „masy“ ściągnięte żarliwą kampanią propagandową, dziesiątkami tysięcy ulotek i setkami afiszów, zalepiających kioski reklamowe i parkany. Siła i „siła“! Siła w potężnej zwartej masie chłopskiej, o wiadomej swej godności, roli i celu obchodu „Czynu Chłopskiego“ i „siła“ w krzykactwie i bezmyślnym awanturnictwie „bojowców“ endeckich.

(Dokończenie na str. 3-ciej)

Rebelianci cofają się

St. Jean de Luz PAT. Komunikat oficjalny ministerstwa obrony narodowej twierdzi, że ataki powstańcze na południowy wschód od Gandesa na froncie Ebro zostały odparte. Na froncie madryckim w mieście uniwersyteckim oddziałom rządowym udało się spowodować wybuch miny, co pociągnęło za sobą liczne straty powstańców. Oddziały nieprzyjacielskie, które we wtorek przeprawiły się przez rzekę Zujar, zmuszone były do cofnięcia się na drugi brzeg rzeki.

Zmarł Konstanty Krumłowski autor „Królowej Przedmieścia“

Wczoraj w godzinach popołudniowych zmarł w Krakowie przeżywszy lat 66 śp. Konstanty Krumłowski, znany literat, autor szeregu popularnych wodewilów. Szczególne powodzenie i rozgłos zdobył jego wodewil „Królowej Przedmieścia“, wystawiony po raz pierwszy w r. 1898. Wodewil ten, jak wiadomo, doczekał się przeróbki filmowej. Z utworów scenicznych ś. p. Krumłowskiego wymienić należy poza tym: Dramat historyczny p. t. „Wolne miasto“, wodewile „Śluby Dębnickie“, „Przewodnik Tatrzański“, „Białe Fartuszki“, „Dziewczyna w Perkaliku“ oraz szereg jednoaktówek.

Henleinowcy odrzucili statut narodowościowy

Praga PAT. W dniu dzisiejszym prez. Benesz przyjął premiera Hodżę. Po południu lord Runciman złożył wizytę premierowi Hodży. Po tej wizycie premier Hodża udał się na trzecie z kolei zebranie rządu i delegatów partii niemiecko-sudeckiej.

Dłuższe przemówienie wygłosił po seł Kundt, który po scharakteryzowaniu przebiegu i rozwoju rokowań z rządem i przedstawicielami koalicji oraz powołaniu się na wielokrotne oświadczenia premiera Hodży co do jego dobrej woli, zadeklarował również dobrą wolę ze strony Niemców sudeckich.

Przechodząc do krytyki projektu statutu narodowościowego, pos. Kundt oświadczył, że w projekcie tym nie została wprowadzona w życie zasada równouprawnienia poszczególnych grup narodowych. Następnie oświadczył on, że niestety, przedłożony projekt rządowy, w żaden sposób nie odbiega od dotychczasowych poglądów i zasad rządu i w żadnej mierze nie zbliża się do podstawowych żądań Niemców sudeckich. De facto projekt stanowi jedynie kodyfikację różnych ustaw i zapowiedzi, przy czym zupełnie nie bierze pod uwagę znanych podstawowych żądań Niemców sudeckich ujętych w ich memoriale.

Poseł Kundt wystąpił przeciwko traktowaniu Niemców sudeckich, jako mniejszości, której rząd zamierza zagwarantować jedynie pewną opiekę prawną. Niemcy sudeccy żądają takiej przebudowy państwa, w której nie będą żadną mniejszością, ale będą posiadali równouprawnienie polityczne i prawne w państwie. Niemcy domagają się, aby interesy życiowe poszczególnych grup narodowych nie były tak, jak dotąd, rozstrzygane w sposób mechaniczny przez parlament praski. Według pojęcia Niemców sudeckich, celowy może być jedynie taki statut narodowościowy, który zapewni poszczególnym narodom w granicach ich terytorium prawdziwy samorząd. To co proponuje rząd jest parodią samorządu. Następnie domaga się równouprawnienia językowego. Poseł Kundt konkluduje, że projekty rządowe są biegunowo różne od treści żądań i poglądów. Niemców sudeckich w dziedzinie zagadnienia narodowościowego.

Papież potępia „Regime Fascista“

Castel Gandolfo PAT. Papież przyjmując kilkaset młodych małżeństw oraz grupę przedstawicieli Akcji Katolickiej w Udine wygłosił przemówienie w którym oświadczył m. in., że Akcja Katolicka nie oznacza nic innego jak życie katolickie, które z kolei równoznaczne jest z kościołem katolickim. Prawdy te powtarza Ojciec św. tym chętniej, że właśnie w ostatnim czasie zabrał głos ktoś wyobrażający sobie, że ma do tego prawo i zwrócił papieżowi uwagę na rzeczy, które można i których nie można mieszać ze sobą. Papież zaznacza, że niczego nie pomylił i niczego nie pomieszał. Jest wielkim zaszczytem dla tych, którzy należą do Akcji Katolickiej, reprezentują życie boskie płonące w łonie kościoła katolickiego, przy tym życie katolickie wymaga, aby poświęcono wszystko Chrystusowi: sprawy indywiduahne, ciało, duszę, troski, radości i pracę. Na zakończenie papież udzielił obecnym apostolskie go błogosławieństwa.

Dzisiejsza mowa papieża komentowana jest jako akt skierowany przeciw niedawnemu krytycznemu głosowi „Regime Fascista“, który powołując się na postanowienia konkordatu wystąpił przeciw [illegible] Akcji Katolickiej we Włoszech.

Natychmiastowego podboju Czechosłowacji domagają się skrajni hitlerowcy

Londyn (ai). Według nadchodzących tutaj wiadomości obecne olbrzymie bo na 10 tygodni zakrojone manewry, połączone z ogólną mobilizacja w całej Rzeszy niemieckiej wywołują niezwykłe zaniepokojenie, które wzrosło przez to, że wykorzystując odrzucenie przez hitlerowską partię sudecką statutu narodowościowego, nacisk ekstremistów prących do awantury wojennej na Hitlera rośnie. Ta skrajna partia uważa, że z Czechosłowacją należy się rozprawić teraz albo nigdy. Korzystna konjunktura, kiedy istnieje dywersja w Hiszpanii, a Rosja nie ochłonęła od wstrząsu na Dalekim Wschodzie, nie powtórzy się prędko.

Zanim mocarstwa zachodnie ruszą się, Czechosłowacja zostanie rozbitą a Rzesza opanuje Dunaj.

Akcentuje się, że entuzjazm z powodu przyłączenia Austrii już minął i że reżimowi niemieckiemu trzeba nowej strawy.

Na marginesie

Z kim w końcu kroczy Kościół?

Pod takim tytułem drukuje radykalny „Oeuvre" poniższy felieton, który przytaczamy bez skrótów:

Nie chcielibyśmy, by odczuto do kogokolwiek niechęć z naszej strony z powodu pytania, które stawiamy:

— Czy Berlin i Rzym upoważnią wreszcie generała Franco do odpowiedzi na pytanie, postawione mu przez Londyn w kwestii wycofania ochotników!

P. Franco wie, jak mówią, że odpowiedź jego nie powinna się spóźnić.

Tym lepiej.

Lecz upłynęło już kilka tygodni, jak odpowiedziały Walencja i Barcelona.

I co odpowiedziały?

Że republikanie są gotowi do wycofania z Hiszpanii wszystkich oddziałów cudzoziemskich, by walczyć — czytaj zawrzeć pokój — tylko z Hiszpanami.

Trzeba stwierdzić, że jesteśmy nie co zaskoczeni, wiedząc o powyższym ukazaniem się w „Osservatore Romano", oficjalnym organie kościoła artykułu, który stwierdza, że „jeśli plan angielski nieinterwencji nie jest stosowany, to winę za to ponosi Barcelona".

Możliwe, że Barcelona miała pewne zastrzeżenia,, nie co do zasady samej, lecz do prawdopodobnych skutków, jak np. co do mniej lub więcej dobrej wiary przeciwnika. A jednak zawsze na propozycje pokojowe w Anglii i Francji odpowiadano:

— Tak.

Nie rozumiemy więc stanowiska „Osservatore Romano".

Watykan przeszedł już wszystkie możliwe perypetie z Niemcami i Włochami faszystowskimi. Obecnie przedstawia się nowy kandydat,



który nie kryje się z tym, że będzie chciał naśladować we wszystkim przykład swoich sławnych kolegów, niemieckiego i włoskiego, którzy, gdyby pili codziennie wypijaliby służbowego za „śmierć papieża".

Jak wytłumaczyć, że do nowego zwolennika rasizmu, który zwie się Franco, kierują się sympatie piór Watykanu?

Falanga stara się o porozumienie z Sławkiem

Grupa „Falangi" nie czuje się widocznie zbyt silnie skoro nieustannie szuka sojuszników, do których mogłaby się przytulić. Po niefortunnej „współpracy" z Ozonem, obecnie wybitniejsi działacze „Falangi" usiłowali nawiązać kontakt z osobistościami zbliżonymi do osoby Marszałka Sejmu, płk. Sławka. Jak się jednak dowiadujemy starania „falangistów" nie odniosą żadnego skutku.

Choroba marszałka Rataja

Przebywający w Truskawcu marszałek Rataj zapadł poważnie na zdrowiu. Chory jest stale pod obserwacją lekarzy.

Czechy bronią się przed terorem gospodarczym Hitlera

Mor. Ostrawa PAT. Mimo naprężonej sytuacji politycznej, czeskie sfery gospodarcze w dalszym ciągu z dużym zainteresowaniem śledzą wszelkie wysiłki, zmierzające do realizacji budowy kanału Odra—Dunaj—Łaba, i kładą silny nacisk na konieczność przyspieszenia prac wstępnych, oraz zmobilizowania środków finansowych, umożliwiających rozpoczęcie zasadniczych robót wodnych przy samym kanale.

Podkreśla się m. in., że stworzenie na terytorium Czechosłowacji potężnej drogi wodnej, łączącej system dróg wodnych zachodniej i południowej Europy, stanowiącej zatem najdogodniejszą i najtańszą możliwość tranzytową dla eksportu Europy zachodniej, przede wszystkim Niemiec, na południe i wschód, a Czechosłowacji w stosunkach gospodarczych z Rzeszą niemiecką bardzo poważny atut i pozwoli na ewentualne stosowanie represji w wypadku jakichkolwiek utrudnień transportowych w Niemczech dla eksportu czeskiego.

W związku z tym prasa z zadowoleniem notuje fakt, że urząd krajowy w Bernie wstawił do preliminarza budżetowego na rok 1939 kwotę milion koron na prace wstępne przy budowie kanału. Po uchwaleniu przez przedstawicielstwo krajowe w Bratysławie sumy miliona koron i złożeniu takiej samej sumy przez przemysł zagłębia ostrawsko-karwińskiego jest to już trzecia poważna dotacja na ten cel.

Roosevelt i Hull o programie demokratycznym

Waszyngton PAT. Na ostatniej konferencji prasowej prezydent Roosevelt omawiał przede wszystkim zagadnienia polityki wewnętrznej. Interwencję swą w sprawach politycznych stanów uzasadniał prezydent swym charakterem przewódcy partii demokratycznej, odpowiedzialnej za wykonanie programu wyborczego, który popierał on, aby zostać prezydentem.

Waszyngton PAT. Sekretarz stanu Hull wygłosił we wtorek przemówienie, transmitowane przez radio, w którym zwrócił się z ponownym apelem do świata, aby przy regulowaniu stosunków międzynarodowych stosowane były uporządkowane reguły. Handel międzynarodowy — mówił Hull — może rozwijać się jedynie, gdy przywrócony zostanie spokój i gdy powstałe spory będą załatwione drogą procedury pokojowej, a niesprawiedliwości zostaną usunięte bez namiętności. Nikt nie może mieć prawa grożenia użyciem siły. Nikt nie powinien pozwalać sobie na mieszanie się do spraw wewnętrznych innych państw, albo dokonywać zbrojnych najazdów. Stany Zjednoczone nie mogłyby pozostać nadal obojętnymi widzami sprzecznych z prawem tendencyj, usiłujących zakłócić życie międzynarodowe i lekceważyć zobowiązania w dziedzinie finansowej. Dobrobyt Stanów Zjednoczonych byłby zagrożony, gdyby w innych krajach panowało ubóstwo, głód i rozkład. Stany Zjednoczone powitałyby pokojową współpracę z innymi narodami dla przywrócenia pokoju, bezpieczeństwa i dobrobytu na świecie.

Tajna rada arabska prostuje ilość zabitych

Kair PAT. Z Jerozolimy donoszą: Wobec opublikowania przez prasę europejską danych o stratach w ludziach za ubiegły miesiąc w Palestynie, tajna naczelna rada arabska prostuje te wiadomości w części, dotyczącej Arabów i Anglików. Zabitych i zmarłych od ran Arabów był nie 148, a 240, w tym są skazani na śmierć przez władzę mandatową oraz zdrajcy, zabici z wyroków rady. Rannych było nie 256, a 580. Rozbieżności te tłumaczyć można tym, że liczby urzędowe nie uwzględniają, bo nie mogą, rannych i zabitych, których powstańcy unoszą z sobą, jak nie uwzględniają również ofiar karnych ekspedycyj oraz sądów polowych co do strat ze strony angielskiej, a więc policji i wojska bez względu na narodowość, Arabowie obliczają je na przeszło 60 — tych, których dosięgły kule lub bomby bojowców. Naczelna rada nie mając wyczerpujących danych podaje liczby pomniejszone do pełnych dziesiątków.

Komunikat gen. Franco

Salamanka PAT. Komunikat urzędowy głównej kwatery wojsk gen. Franco: wojska narodowe przeprowadziły gwałtowny atak na froncie Teruel na odcinku Albaracin. Dotychczas pochowano 255 żołnierzy rządowych. Na froncie Estramadury wojska narodowe posuwały się w górach Chimenea na odcinku Val de Cabaleros. Atak nieprzyjacielski na Zarzacapilla na odcinku Cabeza del Buey został odparty. Na froncie Walencji reflektory wojsk narodowych ujawniły wielką działalność na terenie, położonym przed stanowiskami wojsk narodowych na odcinku Salada. Samoloty narodowe bombardowały w nocy na 15 sierpnia objekty wojskowe w Walencji, Barcelonie i Alicante, a w ciągu poniedziału port w Barcelonie, jak również magazyn benzyny i inne objekty wojskowe w Badalona oraz port Illajoyosa.

We Włoszech katolicy stają się wrogami 200 na sto

Rzym (ai) Kontynuując swoją polemikę z „Osservatore Romano" „Regime Fascita" pisze nawiązując do przemówienia papieża, potępiającego rasizm:

— Niewątpliwie mgr Pizzaro miał zamiar mistrzowskim uderzeniem uczynić Akcję Katolicką nietykalną, wiążąc ją z osobą Ojca św., lecz na próżno. Kwestia rasowa należy wyłączenie do dziedziny polityki i kto nie rozumie tej rzeczy, zosanie ogłoszony za naszego wroga, 200 na sto i to bez obawy przed śmiercią.

Zdanie to zdaje się potwierdzać słuchy, wg. których zarządzi się na przyszłość, że należenie do Akcji Katolickiej wyklucza możność należenia jednocześnie do partii faszystowskiej.

Trzy miesiące aresztu za profanację godła państw.

Chorzów. Sąd Grodzki w Chorzowie ukarał trzymiesięcznym aresztem bez zawieszenia górnika Jerzego Kanię, za znieważenie godła państwowego.

Ulice Walencji zobaczy wróg nasz tylko jako zwyciężony!

oświadczył generał Miaja

Generał Miaja dając wobec prasy sprawozdanie o sytuacji na froncie Lewantu i mówiąc o pracy, jaka na leży jeszcze wykonać dla wzmocnienia tego frontu oświadczył m. in.:

60.000 ludzi pracowało dzień i noc nad wzmocnieniem linii obronnych. Mówię wam dziś w Walencji to, co mówiłem w Madrycie: nigdy ulice jej nie ujrzą wroga, chyba zwyciężonego.

Linia obronna przedstawia przeszkodę nie do przebycia: znowu Hiszpania i Włochy spotkały się twarzą w twarz w Lewancie i Hiszpanie pokazali wrogowi, że wysiłek jego poszedł na marne i przyniósł tylko tysięczne straty.

Apele w Jarosławskim nie odbyły się

Jarosław. W wielu miejscowościach powiatu jarosławskiego zapowiedziane przez Stronnictwo Ludowe apele przy ogniskach w dniu 14 bm. nie odbyły się wskutek zakazu. Miały one miejsce tylko w kilku gminach.

Prawdziwa wartość 15 sierpnia

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Tam pod zielonymi, ludowymi sztandarami, twarze świadome wartości 18-tej rocznicy „Czynu Chłopskiego", świadome momentu, w którym zjednoczone siły demokracji ocaliły niepodległy byt ojczyzny, tu szeregi zaślepionych demagogia naj gorszego gatunku, zebrane w dniu skradzionego święta i nie odczuwające żadnego z nim związku, zwołane po to, by dzień dumy ludowej za mienić na dzień nienawiści.

Lecz wielkość obchodu „Czynu Chłopskiego" nie leży w liczbie jego uczestników. Moc jego objawiła się w jego charakterze, w jego roli święta zespolonej demokracji. Jak w 1920-tym roku serdeczna krew chłopska złączyła się w jednym nurcie z przelaną krwią robotnicza i pracowniczą, by ugruntować podwaliny niepodległego bytu, jak w 1920-tym roku chłop, ramię w ramię z robotnikiem i inteligentem pracującym walczył o Polskę niepodległą, ale demokratyczną, ale ludowa, tak i teraz w 18-tą rocznicę byliśmy radosnymi świadkami podobnej jedności i braterstwa.

Wskazywaliśmy już z okazji tego rocznego 1-majowego święta robotniczego, z okazji tegorocznego „święta ludowego" na jakże znamienny fakt, że każde święto poszczególnego członu demokracji, staje się świętem całej demokracji, staje się dniem solidarności całego obozu demokratycznego w walce o prawo gospodarzenia w swym kraju, w walce o prawo do wolności sumienia, myśli i słowa, w walce o możność kierowania losami państwa w myśl pragnień i żądań większości społeczeństwa.

I uroczystość „Czynu Chłopskiego" zadokumentowała jeszcze raz tę nieprzypadkową solidarność chłopa, robotnika i inteligenta pracującego.

Przebijało to w zgodnych żądaniach przedstawicieli tych warstw, przewijało się jakżeż silnie w przemówieniach działaczy chłopskich, żądających czynnego, aktywnego sojuszu z robotnikiem i inteligentem pracującym, a więc jedności demokracji w walce o demokratyzację stosunków w państwie. Bo jakże nie ma być tej solidarności i zwartości?

„W rocznicę „Czynu Chłopskiego" stwierdzamy:

Gotowi jesteśmy bronić kraju, przed każdym najeźdźcą i pracować dla potęgi Polski. Ale od walki o zmianę Polski dzisiejszej na Polskę Ludową — tę wymarzoną i wywalczoną, wymodloną nic i nikt nas od prowadzić nie potrafi".

Pisał tak St. Mikołajczyk w rocznicowym artykule „Zielonego Sztandaru" pt. „W rocznicę „Czynu Chłopskiego!"

Toć któż z robotników, któż z pośród inteligencji pracującej nie podpisze się pod powyższą deklaracją, ujmującą treściwie istotę obchodu 15-sierpniowego.

I powtórzmy: „od walki o zmianę Polski dzisiejszej na Polskę Ludową... nic i nikt nas odprowadzić nie potrafi"!

Nic i nikt nie potrafi odprowadzić, nic i nikt nie potrafi wstrzymać na drodze do Polski Ludowej, zwartych szeregów demokratycznego obozu.

I dlatego powiadamy: największą wartością obchodu 15-sierpniowego jest fakt jednolitości poglądów, solidarności chłopa robotnika i pracującego inteligenta w rozumieniu wspólnoty drogi i wspólnoty celu.

A jest to wartość, której nic i nikt przekreślić nie może, wartość, w której tkwi zwycięstwo!

em.

Ludowcy jeszcze nie zadecydowali

udziału w wyborach samorządowych

Jarosław. Na publicznym zgromadzeniu Stronnictwa Ludowego w Jarosławiu w dniu „Święta Czynu Chłopskiego" przemówił tylko prezes Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego, Bruno Gruszka. Główną treść przemówienia poświęcił zeszłorocznemu strajkowi, jego przebiegowi i konsekwencjom, jakie przyniósł. Następnie omówił znaczenie zwycięstwa roku 1920, wreszcie zajął się aktualnymi zagadnieniami polityki wewnętrznej. Końcowe zdania przemówienia poświęcił prezes Gruszka aktualnym sprawom.

„Pisma głoszą — mówił prezes Gruszka — iż Stronnictwo Ludowe pójdzie do wyborów samorządowych. Zrobiono — jak się często dzieje w Polsce — rachunek bez gospodarza. W tej materii żadne decyzje nie zapadły. W odpowiednim czasie władze Stronnictwa, a przede wszystkim Rada Naczelna niewątpliwie poweźmie ostateczną decyzję. Jedno jest tylko pewne. O ile nawet weźmiemy udział w wyborach samorządowych — wykluczone jest, byśmy wzięli udział w wyborach do Sejmu, na podstawie obowiązującej ordynacji wyborczej. Wspólnie ze...... wyborów robić nie będziemy, wybory...... zbojkotujemy".

W końcu omówił niektóre tezy programowe Rady Naczelnej OZN. dotyczące wsi, w szczególności tę, która mówi, iż ludność wiejska, powinna mieć w ramach obowiązującej konstytucji zapewniony należyty wpływ na bieg spraw państwowych. „Jeśli sfery O. Z. N. szczerze tego pragną, w takim razie winny jaknajprędzej zrealizować nasze postulaty w myśl powyższej tezy, a wtedy będziemy mogli pomyśleć o zgodzie narodowej, no i dalsze istnienie OZN. okaże się zbędne".

Melduję posłusznie

Żyjemy w Polsce

„Gazeta Polska" jest wielką zwolenniczką demokracji w... Anglii, p. min. Beck z entuzjazmem wyraził się o polityce socjalistów w... Norwegii, p. Otmar uwielbia ministra-socjalistę w... Belgii, a cała nasza prasa subsydiowana narzeka na ucisk mniejszości w... Czechosłowacji i Rosji.

P. p. konserwatyści widzą misję dziejową Polski w uwolnieniu uciskanych mniejszości... poza granicami Polski, w czym myśl ich dziwnie zbiega się z koncepcjami... p. Hitlera.

Rozumiemy doskonale, że nie wszystkich bolą własne dolegliwości, że ktoś w dobroci serca więcej przejmuje się tym, co się dzieje u innych, niż tym, co widzi w granicach swego własnego państwa

Przyznajemy się: jesteśmy egoistami i obchodzi nas w tej chwili przede wszystkim to, co się dzieje w naszym kraju. Żyjemy w Polsce, nie da się jakoś w żaden sposób zapomnieć o tym fakcie i należy z niego wyciągnąć pewne konsekwencje na najbliższą przyszłość.

Mówią nam o tym, że ileś tam dziesiątków narodowości uciska się i wynaradawia w Rosji. A my odpowiadamy, że nas w tej chwili Rosja obchodzi b. mało, że choć Ukraińcom i Gruzinom nie jest tam jak w raju, ale... my mamy własne mniejszości i zanim zabierzemy się do uszczęśliwiania innych, spróbujmy chociaż przystąpić do uregulowania kwestii mniejszości na terenie Polski.

Może niektórym wydaje się, że zrobiliśmy w tej dziedzinie wszystko i że już czas do urzeczywistnienia idei „prometejskiej".

To prawda, że Prometeusz istotnie przyniósł światło na ziemię, ale my boimy się jednak, że z tego światła, które chcą pp. Studnicki i Hitler nieść na wschód, może powstać wcale ładny pożar. Mamy poza tem wrażenie, że powyżsi politycy chcą widzieć polskiego orła, pożerającego czyjeś wnętrzności. To się też łączy z podaniem o Prometeuszu...

Polska nie jest państwem narodowym, statystyka oficjalna mówi nam, że Polacy stanowią zaledwie 69 proc. ludności, a reszta... to też ludzie, którzy chcą żyć, kształcić się w języku macierzystym, pielęgnować własną kulturę i być obywatelami najzupełniej równymi co do praw z większością.

Niemcy w Czechosłowacji mają coś z 3 uniwersytety, kilkaset szkół średnich i tysiące powszechnych mają własne radio, własnych urzędników itd. a Ukraińcy w Polsce, których jest nawet więcej, niż Niemców w Sudetach, uniwersytetu nie mają ani jednego, szkół mają 500 (pięćset) t. j. prawie tyle co Niemcy w Polsce, których jest... 6 razy mniej niż Ukraińców.

A pozatem mamy jeszcze Białorusinów, Żydów i innych.

Milion Białorusinów ma całych 8 (osiem) szkół powszechnych i jedno gimnazjum, zdaje się zresztą już zamknięte.

Szkolnictwo to podstawa życia kulturalnego, a cóż dopiero mówić, jaki jest stan czytelnictwa, pracy, itd naszych mniejszości.

Radzimy naszym „Prometeuszom" zapoznać się ze stanem mniejszości w Polsce, a może wtedy zrozumieją oni, dlaczego nie za bardzo obchodzą nas i Rosja Sowiecka i Czechosłowacja.

Dla całkiem prostej przyczyny: żyjemy w Polsce. (mir.)

Pp. Starzyński i Snopczyński

wymieniają usługi

Ag. „Echo" donosi: W kołach politycznych kursuje pogłoska o dziwnym pakcie, jaki miał ponoć zawrzeć prezydent miasta Warszawy p. Stefan Starzyński z posłem A. Snopczyńskim, prezesem licznych organizacji rzemieślniczych. Według tych pogłosek poseł Snopczyński zapewnić miał prezydenta miasta, że całe rzemiosło stolicy stanie gremialnie w wyborach samorządowych do jego usług, o ile wzamian za to poseł Snopczyński uzyska fotel wiceprezydenta miasta. Gdyby obiegające pogłoski miały istotnie rację bytu, byłoby to niesłychanie dziwnym. Ogól nie jest przecież wiadomym, że w rzemiośle, niezbyt stołecznym, panują silne fermenty przeciwko działalności posła Snopczyńskiego. Zapewnienia więc posła Snopczyńskiego że rzemiosło stanie murem w zbliżających się wyborach za prezydentem Starzyńskim, byłoby niderlandzkim

Czołowi działacze P. P. S.

udają się zagranicę

Znany działacz socjalistyczny, adw. Z. Gross, udał się z ramienia PPS krakowskiego do Sztokholmu, gdzie nawiązał kontakt z tamtejszym stronnictwem socjalistycznym. Zainteresowanie P. P. S. dla państw skandynawskich tłumaczyć należy tym, że PPS pragnie, by socjaliści szwedzcy i norwescy zostali poinformowani o stosunkach polskich.

Warszawa. Dowiadujemy się, że redaktor naczelny „Robotnika", Niedziałkowski, wyjeżdża w najbliższym czasie do Anglii na kongres Partii Pracy, gdzie reprezentował będzie polskich socjalistów.

Tranzyt z polskich portów do Czechosłowacji będzie powiększony

Warszawa (tel.) W dniu 18 b. m. rozpoczynają się w Konstancy (Rumunia) obrady polsko-czechosłowackiej konferencji taryfowej. Porządek dzienny przewiduje przede wszystkim rozważenie możliwości powiększenia i usprawnienia transportu tranzytem z polskich portów morskich do Czechosłowacji.

Dalsze aresztowania

w Wiedniu

Wiedeń. Wiedeńskie Gestapo odstawiło do sądu krajowego szereg osób aresztowanych z końcem lipca i z początkiem sierpnia. Zostali aresztowani dr. Canawal z redakcji „Telegraf", profesor G. Sauser z wiedeńskiego Instytutu Anatomicznego, b. szef kancelarii parlamentarnej dr. Pultar, prof. A. Winkler, dr. Holmsteiner i dr. Höhn, działacze b. partii chrześcijańsko-socjalnej.

W związku z konfiskatą wczorajszego numeru Krak. Kuriera Wieczornego, artykuł niniejszy powtarzamy

Zemsta „złośliwego karła"

Krwawe napady „ideowców"

na współpracowników „Krak. Kuriera Wiecz."

Wczoraj wieczorem, ok. g. 20-tej, na powracającego do domu naszego kolegę redakcyjnego, Karola Müllera, został dokonany krwawy napad przy ul. Bonerowskiej. Do znalezionego przez domowników w stanie ciężkiego omdlenia zostało wezwane Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz po dokonaniu prowizorycznego zaopatrzenia ran postanowił przewieźć kol. Müllera na oddział chirurgiczny św. Łazarza. Lekarze stwierdzili 2 rany cięte płytkie i jedną głębsza głowy zadane jakimś ostrym na rzędziem oraz szereg innych powierzchownych ran.

Po odzyskaniu przytomności kol. Müller wyjaśnił szczegóły napadu: sprawcy dokonali go z tyłu, po czym zbiegli. Na miejscu znaleziono narzędzie, którym sprawcy się posługiwali: duża tzw. szewska raszpla. Na pewno umożliwi to schwytanie sprawców bandyckiego napadu.

W niecałą godzinę potem gdy współpracownik naszego pisma, literat chłopski, Emil Dziedzic, szedł odwiedzić kol. Müllera w szpitalu, został napadnięty przez inną znowu „ideową" bojówkę. Tym razem napad nie przyniósł pożądanych przez bandytów skutków.

Oświadczenie Redakcji

Podając te krótkie wiadomości zwracamy się do całego społeczeństwa, do naszych władz państwowych z zapytaniem: czy nie za dużo w kraju naszym rozmnożyło się bandytyzmu „ideowego"? Wytwarza się stan, że przy pełnieniu naszych obowiązków dziennikarskich nikt z nas nie jest pewny życia i zdrowia. Przecież napad na kol. Müllera mógł mieć o wiele tragiczniejsze wyniki!

Ale oświadczamy: napadami tymi nie damy się sterroryzować i nie zamilkniemy dotąd, dopóki watahy bojówkarzy nie znikną z ulic Krakowa, nie znikną z życia polskiego. I ostrzegamy na przyszłość: . . . . . .

(zaznaczamy, że pomimo kilkakrotnych już napadów kol. Müller nie mógł uzyskać od władz pozwolenia na broń, a nielegalnie nie chciał jej używać, w poczuciu swych obywatelskich obowiązków).

Zwracamy się do wszystkich zdrowych odłamów społeczeństwa polskiego o ropoczęcie bezwzględnej walki z tymi zbrodniczymi przejawami. Zwracamy się do całej prasy z żądaniem jasnego zdeklarowania się w tej sprawie.

REDAKCJA

Rebelianci się chwalą

Lizbona. PAT. Narodowa prasa hiszpańska zamieszcza z oficjalnej listy zdobyczy wojennych, dostarczonej prasie, następujące dane, do tyczące pochodzenia zdobytej na wojskach rządowych broni i amunicji do dnia 1 sierpnia br. pochodzenia sowieckiego: 84 czołgi, 71 dział, 275 moździerzy i miotaczy granatów 57 ciężkich kar. masz., 561 lekkich kar. masz., 39.912 karabinów, 91.000 nabojów armatn., i 60.000 naboi. karabinowych. Pochodzenia francuskiego: 24 czołgi, 85 armat, 89 moździerzy, 112 karab. masz., ciężkich, 29.370 karabinów ręcznych, 2.400 na bojów armatnich i 24.800.000 ładunków karabin. Pochodzenia angielskiego: 4 działa, 47 karab. masz. ciężkich, 410 kar. masz. lekkich, 500 kar ręcznych, 3.550 nabojów armatnich i 9.000.000 ładunków karabin. Pochodzenia amerykańskiego: 17 czołgów, 33 działa, 630 karab. maszyn. ciężkich, 3.430 karab. ręcznych i 11.700 nab. armatnich. Pochodzenia meksykańskiego: 21 kar. masz. ciężkich, 3100 karab. ręcznych, 1.250.000 ładunków karabinowych.

Czy Włochy zrezygnują z Balearów

Londyn. PAT. W angielskich kołach urzędowych zaprzeczają stanowczo wiadomościom, jakoby Mussolini miał oświadczyć lordowi Perth, że Włochy nigdy nie zrezygnują z bazy, założonej na wyspach balearskich. Zaznacza się przytym, że lord Perth od trzech tygodni przebywa na urlopie w Anglii.

Halifax ciągle czeka

Londyn. PAT. Lord Halifax, jak donosi Reuter prawdopodobnie po zostaje w Londynie dopóki nie otrzyma odpowiedzi gen. Franco na noty brytyjskie co oczekiwane jest w najbliższym czasie.

Madryt. PAT. Na froncie Estramadury, jak donosi komunikat sztabu wojsk rządowych, wojska gen. Franco nacierają na odcinku Cabeza de Buey, wzdłuż linii kolejowej wiodącej do Ciudad Real. Natarcie zmierza do obsadzenia stanowisk rządowych na lewym brzegu Rio Zujar.

Paryż. PAT. Nagły kryzys rządowy w Barcelonie uwidocznił głęboki konflikt wewnętrzny istniejący od dłuższego czasu w łonie hiszpańskiego obozu rządowego. Istotnym elementem ostatniego przesilenia jest ustąpienie z rządu dwóch ministrów Avguade przedstawiciela republikańskiej partii katalońskiej oraz Trujo, przedstawiciela umiarkowanych Basków.

PAT o kryzysie gabinetowym

Paryż PAT. W tutejszych kołach politycznych widzą w kryzysie gabinetowym rządu walenckiego próbę dokonaną przez Negrina wprowadzenia rządów silnej ręki. Negrin uważa w dzisiejszych okolicznościach wszelkiego rodzaju obiekcje, chociażby nawet były one z punktu widzenia konstytucyjnego usprawiedliwione, za rzecz drugorzędną, o ile mogą one hamować jego działalność. Konflikt, który doprowadził do dymisji ministra katalońskiego Yagado i baskijskiego Irujo jest konfliktem jurysdykcyjnym. Rząd uchwalił ostanio trzy dekrety: w sprawie przemysłu wojennego, w sprawie zarządu resortem sprawiedliwości i w sprawie wywozu materiałów. Dwa spośród tych dekretów są sprzeczne z ustawami katalońskimi i baskijskimi, uznanymi przez statuty. Negrin zastąpił ministrów, którzy się podali do dymisji osobistościami, które dotychczas nie odgrywały większej roli i które, chociaż są pochodzenia katalońskiego i baskijskiego, tylko w małym stopniu reprezentują te kraje.

Lotnicy japońscy niszczą tory kolejowe

Tokio. PAT. Lotnictwo japońskie obrzuciło bombami most w pobliżu Jinczanjao (60 km na północ od Kantonu) na linii kolejowej Kanton—Hankou. Wskutek uszkodzenia mostu komunikacja kolejowa została przerwana i wstrzymano transporty wojskowe z Kantonu do Hankou.

Wspólne drogi faszyzmu

Tokio. PAT. Przybyła tu delegacja niemieckiej młodzieży hitlerowskiej. Przewodniczący delegacji Schulze złożył prasie oświadczenie, w którym ktwierdza, że Niemcy i Japonia będą wytrwale i wspólnie zwalczać komunizm.

Tokio. PAT. Wobec zawarcia układu o rozejmie główna kwatera obrony wschodniej Japonii, której podlega organizacja obrony przeciwlotniczej w Tokio i Jokohamie odwołała z dniem k8 bm. zarządzenia, dotyczące kontroli i ograniczenia oświetlenia na wymienionych obszarach.

Tokio. PAT. Konsul generalny japoński w Tsing — Tao złożył protest wobec brytyjskiego konsula generalnego z powodu znieważenia flagi japońskiej przez marynarza Eltona z brytyjskiego torpedowca „Decoy", który zerwał flagę japońską, wywieszoną przed hotelem i podeptał ją. Elton rzekomo był w stanie nietrzeźwym.

Neutralność zasadą państw centralnych

Sztokholm. PAT. 23-cia międzyparlamentarna sesja krajów północnych zakończyła wczoraj swe obrady, uchwalając kilka rezolucji. Zaaprobowano m. in. całkowicie rezolucje odbytej w Kopenhadze dn. 21 lipca konferencji t. zw. państw z Oslo w sprawie polityki neutralności. Dalej wyrażano nadzieję, iż planowany układ w sprawie wojny lotniczej dojdzie do skutku. Następna sesja krajów północnych odbędzie się w r. 1939 w Islandii.

Pertraktacje henleinowców

Praga. PAT. O godz. 16 w pałacu prezydium rady ministrów rozpoczęły się narady delegatów stronnictwa sudecko — niemieckiego z przedstawicielami rządu czechosłowackiego. Naradom przewodniczy premier Hodża. Udział w naradzie biorą z jednej strony członkowie komitetu politycznego rady ministrów z drugiej zaś przedstawiciele partii sudecko — niemieckiej posłowie Kundt, Rosche i Peters oraz dr. Schicketanz i dr. Sebekovsky. Członkowie koalicji rządowej, którzy, jak wiadomo, biorą udział w przygotowawczych pracach ustawodawczych w tej naradzie nie są obecni.

Nie wolno krytykować zbrojeń w Niemczech

Saarbrücken. W miejscowści Hoecherberg zostało aresztowanych 30 robotników przez Gestapo, obwinionych o krytykę polityki zagranicznej oraz zbrojeń wojennych Trzeciej Rzeszy. Należy namienić, że w Hoecherberg są budowane obecnie ufortyfikowane stanowiska dla baterii artylerii przeciwlotniczej.

Nowy rząd Equadoru

Quito (Equador). PAT. Wybrany niedawno prowizorycznym prezydentem Equadoru dr. Manuel Borrero powołał do życia nowy gabinet Ministrem spraw zagranicznych został Julius Donoso, ministrem spraw wewnętrznych Bustamanto a ministrem ifnansów Puig. Donoso jest członkiem partii konserwatywnej, pozostali zaś ministrowie należą do partii liberalnej. Socjaliści odmówili wstąpienia do rządu.

Indie holenderskie chcą się uniezależnić

Batawia. PAT. Wódz naczelny sił zbrojnych Indji holenderskich, generał Boestra oświadczył w parlamencie, że od szeregu lat prowadzone są badania, mające na celu wyjaśnić w jakim stopniu holendersko— indyjski przemysł może uniezależnić kolonii od macierzy. Rząd jest zdania, że przemysł musi wykazać, że w razie wojny będzie zdolny do produkowania materiału wojennego dalej generał zaznaczył, że pomiędzy rządem a grupą przedsiębiorstw prowadzone są rozmowy w sprawie przemysłu chemicznego. Sytuacja stworzenia w Indiach holenderskich gospodarcza natomiast nie zezwala na stworzenie własnej wytwórni samolotów.

Rasizm już „poprawił" rasę włoską...

Rzym (PAT). Donoszą urzędowo, że w wyniku poprawy rasy włoskiej nastąpiło podniesienie przeciętnego wzrostu młodych mężczyn we Włoszech. W konsekwencji minimum wzrostu, obowiązującego dla kandydatów do szkół wojskowych piechoty, kawalerii, artylerii i sztabów zostało podniesione do 1.65 m. a granica wzrostu w formacjach karabinierów podniesiona została z 1.70 na 1.75 m.

Cała prasa komentuje powyższe doniesienie, zwracając uwagę, że jest ono wynikiem 16-letniej troski rezimu o fizyczną poprawę rasy włoskiej.

SIERPIEŃ
19
piątek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 121-11
Zegarynka 98
Centr. międzym. 37
Informtor telef. 137-06
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-76
Centr. wodociąg. 171-92
Pogotowie rat. 111-11,

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Piątek, Mariana

Repertuar kin

ADRIA: Ofiary wielkiego miasta (Joan Perry) i Zatańczymy (Fred Astaire).
APOLLO: Dwaj mężowie pani Vicky. (Loreta Young i Tyrone Power).
ATLANTIC: Burgtheater (Olga Czechowa, Werner Krauss) i Kiedy jesteś zakochana.
DOM ŻOŁNIERZA: Jedwabne życie (Jean Arthur).
LOPP Warszawska cytadela (w głównej roli Werner Hinz, Victoria Ballasco, Paul Hartmann)
PROMIEŃ: Tydzień przed ślubem i Głos serca.
STELLA: Ty co w Ostrej świecisz Bramie (Bogda, Stępowski).
SZTUKA: Władca prerii (Wiliam Boyd).
UCIECHA: Dzisiejsza miłość (Simone Simon) i Ostatni akt zemsty.
WANDA: Po wielkiej wojnie (Gladys George, Spencer, Tracy).

TEATR MIEJSKI im. J. SŁOWACKIEGO w KRAKOWIE po feriach wakacyjnych rozpoczyna swą normalną pracę. Pierwszym przedstawieniem, w najbliższą sobotę, dn. 20 bm. będzie komedia węgierskiego autora Franciszka Molnara pt. „Nowa Dalila" w opracowaniu scenicznym reż. Józefa Karbowskiego. Kasa teatru rozpoczęła już sprzedaż biletów.

Repertuar kin kieleckich

W. F. i P. W. Pierwsza miłość
CZWARTAK Z pow. remontu nieczynne
PALLACE Grzech młodości
CASINO Z pow. remontu nieczynne.

Repertuar kin radomskich

APOLLO Świat mówi o nas Z Maurice Chevalier i „Huragan.
ADRIA Pod fałszywym oskarżeniem i Hotel w Hollywood.
CZARY W ogniu pocisków ; Ostrożnie

Radio

Czwartek, 18. sierpnia 1938.

8.00 Muzyka; 14.00 Muzyka; 15.15 „Moje wakacje" powieść Starego Doktora dla dzieci; 15.30 Z życia pingwinów, odczyt; 17.00 „Kraków wczorajszy i dzisiejszy" „sklepy w Krakowie przed stulaty" wygł dr. Karol Łukasiewicz; 17.10 Koncert kameralny; 18.10 Koncert w wyk. chóru „Cecylia" pod dyr. Roberta Neumana; 18.30 Ory. Teatr wyobraźni: premeira słuchowiska „Co on z tym zrobi" napisał Rudolf Codova, tłum. Anieli Zagórskiej; 19.00 U twry fortepianowe Haydna i Beethovena w wyk. Jana Hoffmana; 19.30 Koncert rozrywkowy; 21.00 „Gdzie powstał polski język literacki?" wygł. dr. M. Maelcki, prof. U. J.; 21.10 „Mozaika muzyczna"; 22.05 Muzyka.

Kronika kielecka

Duska Maria w Stopnicy zastrzeliła z pistoletu swego męża Stefana, kierownika spółdzielni rolniczo — handlowej w Stopnicy, po czym wystrzałem w usta popełniła samobójstwo. Powód nieznany rodzinne Zabity w bójce krwawe chrzciny.

We wsi Bidziny, gm. Pałecznica, pow. miechowskiego, obok domu Jana Jakubcza gdzie odbywały się chrzciny, powstała bój ka w czasie której został zabity przez zadanie rany bagnetem Jakubas Wincenty. Sprawców bójki zatrzymano.
Kina kieleckie.

Na tropach sensacyjnego włamania w Rynku Głównym

(g) Przed kilku dniami wstrząsające wrażenie wywołała wiadomość o dokonaniu kradzieży z włamaniem w Rynku Głównym pod Arkadami Sukiennic w sklepie jubilerskim oraz kwiaciarni. Jak się dowiadujemy organa policyjne już są na tropie sprawców włamania i nawet już ujęły kil ka osób mających bliższy związek z popełnioną kradzieżą.

Z drugiej strony donoszą, że kradzież ta nie była dziełem tutejszych rodzimych włamywaczy, ale że liczy się do dokładnie przemyślanych „występów" zagranicznych speców, korzystających tylko w Krakowie z pewnych ułatwień od swoich krakowskich kolegów po fachu.

Dlatego więc śledztwo toczące się musi potrwać trochę dłużej.

Kronika radomska

Na ul. Dolnej w pobliżu fabryki fornirów Bcia Leslan wywiązała się bójka między kilkoma nieznanymi robotnikami.

W pewnej chwili awantura przeniosła się na teren „fornirówki". Na odgłos bija tyki nadszedł niejaki Gajewski, strażnik kolejowy z pobliskiego placu kolejowego, a będąc w stanie nietrzeźwym oddał strzał w kierunku awanturników. Kula trafiła 12 letniego Rachmala Cemacha, który przyglądał się bójce. Chłopiec z postrzeloną na wylot nogą został przewieziony do szpitala św. Kazimierza. Gajewskiego aresztowała policja. Policja prowadzi dochodzenia w sprawie awantury.

Na zabawie tanecznej we wsi Woliny gm. Wolanow, u Własty Andrzeja wynikła bójka, w czasie której Przyczyński Stanisław zam. w Wolanowie uderzył w pierś jakimś ostrym przedmiotem Kąca tSanisława robotnika ze wsi Krogulec gm. Orajsk przebijając go na wylot. Kąca poniósł śmierć na miejscu. Sprawcę zabójstwa aresztowała policja.

W czasie doprowadzenia do Komisariatu Antoni Dziewal (Słowackiego 123) znieważył policję. Na awanturnika sporządzono doniesienie.

Na szkodę Laji Herc, właścicielki tygodnika „Radomer— Kelcer — Leben" skradziono 270 zł. oraz 4 dolary amerykańskie Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż sprawcą kradzieży jest Lezor Schiffman.

Część gotówki ukrytej w pantoflu, w którym chodził Schiffman — odebrano.
Ze sportu radomskiego.

Ze sportu radomskiego

Kordjan — Nordyja 8:0 (3:0. Kordjan zagrał dobrze. Sędzia Kołodziejski słaby.
RKS KPW — KSZO 5:1 (1:0). Zasłużone zwycięstwo dobrze grającego RKS. Na rad RKS zagrał tym razem skutecznie.
Bron — SKS 3:2 (2:0) Rezerwa SKS stawiała zacięty opór „Broni" w tych zaw. o puchar klubów fabrycznych. Sędziował p. Ciechawa.
Zawody tenisowe.
Mistrzostwo Jedlen — Letnisko w tenisie i puchar p. Gillesa zdobył p. ingr. Kania, II. m. Niewiadomski.

Wycieczka angielska w Krakowie

Do Krakowa wciąż napływają liczne wycieczki z zagranicy i kraju.

Dziś bawi w Krakowie wycieczka 65 anglików, urzędników przemysłowych i handlowych, odbywających podróż krajoznawczą po Polsce. Z Jędrzejowa przybyła wycieczka, licząca 600 osób.

W niedługim czasie po zwiedzeniu Zakopanego i Tatr zatrzyma się w Krakowie niemiecka delegacja do rokowań handlowych. Poza tym przybyć ma kilkuset Słowaków, którzy udając się do Częstochowy zwiedzą po drodze Kraków i jego zabytki.

Krakowskie bolączki

Śmiertelna przecznica w centrum Krakowa

(g) Oczywiście mowa o ulicy św. Jana od strony Rynku Głównego i krótka wzmianka o zwariowanych szoferach pędzących na złamanie karku od powyższej ulicy na Rynek Gł.

Doprawdy, że jakoś Opatrzność czuwa nad przechodniami linii A — B i dziwne szczęście unosi się nad ich głowami, że je szcze 50% z nich nie było rozpłaszczonych kołami aut, taksówek wypadających z ulicy św. Jana.

Naszym zdaniem sama Opatrzność niewystarczy — przydałby się tam jakiś posterunek policyjny — bo np. dzisiaj byliśmy świadkami jak jedna z taksówek zatrzymała się o cal od piersi przechodnia, chociaż ten ostatni szedł przepisowo, ale nie spodziewał się, że nagle wystrzeli przed nim taksówka.

Możeby lepiej było usunąć ową usterkę przed jakim wypadkiem śmiertelnym.

Na krakowskim bruku

Eugeniusz Biliński właściciel taksówki T 30289 zam. przy ul. Wielckej il jadąc ulicą Tad. Kościuszki w kierunku Salwatora w pewnym momencie skręcił w prawo chcąc wjechać do garażu „Meta" i najechał na jadącą w kierunku miasta furmankę powożoną przez Jana Szweca zam. przy ul. Tad. Kościuszki 62. Skutkiem najechania konie zostały lekko pokaleczone. Sprawa zajęły się organa policyjne.

Sąd Okręgowy w Krakowie skazał na 2 miesiące aresztu Stanisława Filipowskiego oraz Karola Więseka. Tło sprawy przedstawia się następująco: W maju br. L. Więsek będąc w stanie pijanym wpadł do jednego ze sklepów w Wieliczce grożąc nożem i powybijał szyby. Po uskutecznieniu napadu Więsek wsiadł wóz prowadzony przez jego brata Karola jadącego w towarzystwie Stanisława Filipowskiego z zamiarem powrotu do domu. W między czasie wóz dopędziło auto policyjne ścigające sprawcę awantury po sklepach wielickich. Ludwik Więsek nie dał się aresztować stawiając opór policji a towarzyszący mu towarzysze z wozu obrzucili policjantów wyzwiskami.

Sąd Okręgowy w Krakowie od kilku dni rozpatruje odwołania wniesione przez właścicieli realności w Krakowie od orzeczeń Starostwa Grodzkiego nakładające na wspomnianych właścicieli w niejednym wypadku niewspółmiernie wysokie grzywny za nieremontowanie kamienic.

Rozprawy powyższe przeważnie kończą się uniewinnieniem, a w mniejszej ilości wypadków Sąd grzywnę znacznie obniżył a zaledwie w dwóch wypadkach zatwierdził orzeczenie Starostwa Grodzkiego

Rzekomi przyjaciele drobnego rolnika

Przeszło pół miliona złotych składa ludność rolnicza woj. krakowskiego na utrzymanie Izby Rolniczej. Jak Krakowska Izba Rolnicza pracuje i co daje wsi polskiej za te pieniądze, złożone z ciężkiej krwawicy — kosztem częstokroć niedojadania — lepiej o to nie pytać.

Najsmutniejsze w każdym razie jest to, że Izbie chodzi nie tyle o celowe zużytkowanie tych pieniędzy — ile o to, aby w ogóle znalazły się fundusze na pensje dla urzędników Izby, na ich liczne wyjazdy diety.

Społeczeństwo rolnicze musi płacić dużą daninę, nie odnosząc w zamian żadnych istotnych korzyści. Instytucja bowiem, w której interes własny góruje nad interesem dobra społecznego — nie potrafi zdobyć się na rozumny plan całokształtu prac w terenie i na racjonalne ich przeprowadzenie. Głowa tej instytucji, narzucona zbiegiem okoliczności z sąsiedniego województwa, zabita tysiącami interesów osobistych tyczących się rozległych własnych dóbr w województwie kieleckim, oraz tysiącami interesów politycznych i kastowych, w odniesieniu do szarej masy chłopskiej — nie da je dostatecznej podstawy do mniemania, że właściwy człowiek jest na właściwym miejscu.

Nic też dziwnego, że w takich warunkach utrzymuje się w tej instytucji tylu protegowanych dyletantów pracy fachowej i społecznej opłacanych sowicie — i że tak energicznej obrony doznaje inspektor sadownictwa z niższą szkołą ogrodniczą, hamujący swoimi nieudolnymi zarządzeniami całą pracę ogrodniczą w woj. krakowskim.

Ponadto angażuje się figury, sprawujące dziesiątki różnych godności, do których się nahalnie pchają, choć nie mają czasu na sumienne ich spełnianie. Mamy tu na myśli osobę kierownika Stacji Ochr. Roślin przy Krak. Izbie Roln. — profesora uniwersytetu, który nie mogąc podołać swym obowiązkom na skumulowanych, płatnych posadach — wyręcza się bezpłatną pracą ubogich studentów.

Ale co tu dba kto o chłopa? Może tu nawet o to chodzi, ażeby mu się coś niecoś lepiej nie powodziło. Takie przypuszczenia nasuwać się muszą każdemu pod wpływem następującego wydarzenia:

Gdy w r. ub. Okr. Tow. Rolnicze w Tarnowie wytargowało u pełnomocnika dóbr w Gumniskach zarodowe owce po 12 zł za sztukę, delegat Izby Roln. zwrócił uwagę pełnomocnikowi p. S. dlaczego tak tanio owce sprzedaje, jeśli można wziąć po 18? Solidny pełnomocnik ceny nie podniósł, pomimo namowy delegata Krak. Izby Roln. Nic też dziwnego, że na posiedzeniu O. T. R-u podniósł się głos, iż „Krak. Izba Rolnicza działa na szkodę drobnych Rolników". Słowa te, wypowiedziane przez jednego z członków OTRu są wpisane w księdze protokołów w Tarnowie.

Działanie na szkodę drobnego rolnika wykazaliśmy także jasno, przytaczając niedawno fakt, że agronom powiatowy w Dębicy za zgodą inspektora ogrodnictwa Krak. Iz by Roln. pobierał za drzewka „powodziowe" po 1 zł. zamiast po 25 gr., a 7 sztuk opryskiwaczy sprzedał gromadom po 91 zł. zamiast przydzielić je bezpłatnie; karbolinę zaś sadowniczą, kupowaną po 1.05 zł. — sprzedawał zrzeszonym rolnikom po 1.60zł

Grube te „nieformalności", dotkliwie krzywdzące drobnych rolników, zostały przez kontrolne organa Izby stwierdzone, ale nie kwapiono się wynagrodzić krzywdy.

Wyjazd do Warszawy

Jeszcze parę dni przed 15 sierpnia zaczęto w Zakrzakach czynić przygotowania do wyjazdu... Jak wieś długa i szeroka nie mówiono o niczym innym tylko o tych wyjazdach. Bo mówiąc prawdę to i było przecie o czym mówić. Tylko, że tyle było tych wypadków, że niektórzy nie mogli się zorientować, poco gdzie jechać — w jakim celu i na co... Zresztą nic znowu w tym wielkiego, że niektórzy nie mogli się na tym połapać. Probszcz zapowiedział że wszystko inne na bok. Parafianie wszyscy któ rzy tylko mogą powinni iść na Kalwarię. Nauczyciel stary i sprytny wyka rozpowiadał, że nie koniecznie trzeba iść na Kalwarię. Ważniejszy jest ten wyjazd, który on chce zrobić.

— Warszawa — chłopcy — Warszawa — Wiecie co to jest Warszawa. Stolica będzie patrzyć na was. A psiakość—jechać jak naj więcej — mówił nauczyciel do chłopaków. Chłopaki posłuchali, pokiwali głowami bo to przecie każdy by chciał ujrzyć te stolice.

— Co nom szkodzi jechać za „fraier" powiadali. Co to nie było w tych Zakrzakach ruchu. Nauczyciel przywiózł z powiatu duże kolorowe afisze. Kazał porozlepiać po wszystkich stodołach, żeby ludzie czytali i wiedzieli, że nie kto inny potrafi takie rzeczy robić tylko on stary emeryta — nauczyciel siedzący w tych Zakrzakach od 35 lat i uczący, że chłop powinien słuchać bo sam myśleć nie potrafi. Taki już był ten emeryta nauczyciel.

Był Witos w rządzie popierał Witosa, Piłsudski — popierał Piłsudskiego i tak zawsze — skąd lepiej zawieje. Ostatnio nie było miesiąca żeby nie przywoził z powiatu coraz to innych afiszów i nie roziepiał po stodołach. Zaczęło się to przed dwoma laty gdy emeryta jednego wieczoru zaprosił do siebie kilku grubszych gospodarzy kampanów i zrobili „Łozon" jak mówili miejscowi ludzie. A potym znowu zebrał 12 chłopaków, 4 dziewczyny i zrobił „młody łozon". I tak się to wszystko zaczęło...

Teraz ten wyjazd...

Emeryta miał kłopot nie lada. Bo to taka Paulinka pracuje w gminie zbiorowej nie ma krakowskiego ubioru, tak samo jego Zosieńka i jeszcze jedna córeczka zawiadowcy stacji, skąd wziąść tyle ubiorów, skąd? Bo to przecie chłopcy muszą być, żeby stolica widziała.

Ponieważ we wsi nie chciał nikt pożyczyć krakowskich mundurów na wyjazd do Warszawy, emeryta pojechał do powiatu i przywiózł.

Wyjazdy. Było ich w Zakrzakach trzy. Warszawa — „młodzi chłopi", Kalwaria — parafianie — — i ostatni wybierający się na piechotę na święto ludowe.

Powiadali, że najlepiej to tym, co jadą z nauczycielem, bo pojeść im dadzą za darmo pociąg zapłacą i wszystko.

I pojechali.

Wójtów Franek wychodząc z chałupy po wiedział: Głupcy bymy byli— uirzyć. Co tam kogo obchodzi ten „łozon"... zapłaco wszystko i już. Wczesnym rankiem — z Zakrzaków wychodziły trzy grupki ludzi—

E. Dz — c

Czy będziemy jedli pomarańcze i ryż egipski

Warszawa (tel.). Duże zainteresowanie w kołach importerskich budzą możliwości importu pomarańczy i mandarynek z Egiptu. Czynione są starania celem umożliwienia przywozu tych nieznanych u nas artykułów, jak bowiem wiadomo, dotychczas sprowadzamy pomarańcze i mandarynki z Palestyny, Włoch a dawniej i z Hiszpanii. Na przeszkodzie temu importowi stoi pasywność bilansu handlowego Polski z Egiptem i brak pełnej umowy handlowej.

Egipt interesuje się również importem do Polski skór surowych i ryżu. Ten ostatni artykuł ma być jakościowo znacznie wyższy od ryżu azjatyckiego, który obecnie sprowadzamy do Polski. I tu jednak możliwość importu ryżu uzależniona jest od równoczesnego wzmożenia eksportu z Polski Szanse te oceniane są raczej pesymistycznie ze względu na trudności konkurencyjne w lokowaniu polskich towarów na wolnodewizowym rynku egipskim.

O rozwój produkcji krajowego wina

Producenci krajowych win owocowych występują do władz o utrudnienia w przywozie tanich win gronowych z zagranicy. Obecnie bowiem, polska produkcja win owocowych musi zwalczać nietylko uciążliwą konkurencje tanich win gronowych zagranicznych, ale również ponosić ciężar dużej akcyzy. W związku z tym, polska producja wina stale spada, nie mogąc osiągnąć nawet rozmiarów produkcyjnych z przed dziesieciu lat, kiedy to wytwórnie win owocowych produkowały około 3 milionów litrów sprzedanych.

Nurkowie... na Sacharze...

Paradoksalnie brzmi, że na Saharze znajduja się nurkowie. Jednak specjalne oddziały nurków pracują nad pogłębieniem bardzo głębokich studzien w oazach pustyni. Mianowicie wiele studzien i źrodeł, jedynych dostarczycielek wody na pustyni, uległo zasypaniu. Nurkowie mają na celu oczyszczenie tych studzien, a zważywszy na ich głębokość ubrani są oni w specjalne skafandry, podobne wielce do skafandrów wodnych dla nurków wodnych, dla nurków morskich i rzecznych.

Praca nad oczyszczeniem studzien jest bardzo ciężka. Wybierany szlam ulega obsuwaniu. często wytryskająca woda zalewa robotników, brak powietrza do oddychania sprawia, że przy każdym prawie oczyszczeniu zdarzają się poważne wypadki nawet śmiertelne.

OD WYDAWNICTWA!
Prosimy o uregulowanie należności z tytułu zaległej prenumeraty.

Połączenie kolejowe Bałtyku z Morzem Lodowatym

Rząd Finlandii opracował program rozbudowy kolei żelaznych na okres najbliższych 7 lat. Główne prace fińskiego ministerstwa komunikacji zmierzają do wybudowania w ciągu 3 lat wielkiej linii kolejowej, łączącej Bałtyk z Morzem Lodowatym. Długość tej linii wynosi 560 km. Poza tym w programie znajduje się budowa 80 km. drogi Varkus — Viinijäri, 130 km. Kontiomaki — Taivalkoski i 120km. Suolahti — Haappajärvi. Cztery inne linie o łącznej długości 260 km. uzupełniają program ważniejszych inwestycji kolejowych w Finlandj

Drogi nauki współczesnej

Cuda — Cudeńka

Czytelnika pism społecznych, naukowych, a nawet codziennych może nieraz zdziwić, jak często poruszana jest ostatnio kwestia determinizmu i indeterminizmu.

Zdawałoby się na pozór — kwestia ściśle naukowa, wiążąca się raczej ze zdobyczami fizyki ostatniej doby, ostatecznie nawet może problem filozoficzny, a tu zabierają się do niego ludzie, mający zwyczaj poruszać zagadnienia innego rzędu, bardziej aktualne, życiowe, stojące już na porządku dziennym. Dziwi również ogromny udział w dyskusji deterministycznej księży.

Rzecz jednak tłumaczy się prosto — oto nauka dzisiejsza, ściślej biorąc fizyka, a specjalnie dział jej, traktujący o budowie materii znalazły się w pewnego rodzaju ślepym zaułku, nie mogąc uporządkować odkryć nowszych czasów. Z tego chwilowego przystanku w pochodzie nauki usiłuje skorzystać klerykalizm, który ze swej strony proponuje wprowadzenie do nauki pojęcia indeterminizmu, czyli po prostu chce uzyskać od wiedzy współczesnej potwierdzenie istnienia cudów.

Jak widzimy, gra jest warta świec, jest o co walczyć, tylko że argumentacja i sposób prowadzenia dyskusji pozostawia dużo do życzenia. Spotkaliśmy np. niedawno grube dzieło jakiegoś księdza, w którym już w tytule nawiązuje on do... bolszewizmu i od teorii kwantów rusza wprost do walki z komunizmem.

Kwestia ta jednak nie jest tak prosta, jakby się mogło wydawać. Nauka i wiedza ludzka zbyt dużo pracy kryją w sobie, zbyt solidną podstawę zbudowały pod odkrycia przyszłych czasów, by należało w ostatniej chwili zrzec się wszystkich zdobyczy geniusza ludzkiego i stwierdzić, że dalej człowiek już kroczyć nie może, że nadszedł kres jego wiedzy. Wiedza nasza stawała już nieraz przed przeszkodami większymi i zawsze zwycięsko pokonywała, dowodząc tym, że wiedza nie ma granic i że każdy stopień jej należy zdobywać walką, staczaną z przyrodą, która skrzętnie kryje swe tajemnice.

Do czego więc sprowadza się panujący obecnie w nauce kryzys? Oto w drugiej połowie XIX wieku fizyka doszła do pojęcia atomu. W czasie tym wszechmoc nauki była uznawana niemal przez wszystkich i nikomu nawet nie śniło się wprowadzać do niej rzeczy pozaziemskich, gdyż prawa rządzące materją wszystko tłumaczyły. Jeśli dodamy do tego wspaniałe rezultaty osiągnięte przez chemię oraz teorię ewolucji, musimy przyznać, że okres ów był największym upadkiem religijnej myśli naukowej.

Nauka jednak kroczy naprzód i z kolei atom został podzielony na elektrony. Teoria budowy materii rozwija się, jako podstawowej ilości energii. Kwanty, przyjęte początkowo jako cząsteczki, posiadają również własności fal, skomplikowane wzory budowy atomu, kilku elektronów, zachowania się krzaczków nie mogą nam wszystkiego wytłumaczyć, rzecz gmatwa się niezwykle, tak że dochodzi wkońcu do tego, że podobno na ostatnim zjeździe fizyków w Warszawie słynny uczony Nils Bowr przekonywał niemniej słynnego angielskiego kolegę, że nie ma pojęcia o teorii kwantów.

Na scenę triumfalnie wkroczyli teoretycy katoliccy: nauka się kończy, głoszą oni, bo rozum ludzki nie potrafi wszystkiego ogarnąć. Zamiast badać niedostępne dla nas prawa ruchu cząstek najmniejszych, proponują oni, czyż nie lepiej powiedzieć, że ruch ten jest nieokreślony, indeterministyczny, że nic o nim nie wiemy, że nie podlega on przyczynowości, wymyślonej przez naukę, lecz że odbywa się sam przez się, bez przyczyny, bez początku i bez końca?

A jednak jakoś uczeni nie śpieszą się z przyjęciem takiego rozwiązania. Chwilowy przystanek nie oznacza bynajmniej, by nie było wyjścia, by nie było dalszej drogi. Przede wszystkim trzeba ustalić, skąd ten kryzys fizyki? Chodzi o to, że posuwając się w badaniach od cząsteczki poprzez atom do elektronów, uczeni natrafiali na coraz mniejsze wielkości, których laik nie może sobie zupełnie wyobrazić, wielkości o wręcz fantastycznych wymiarach. Musimy podziwiać intuicję i ogromną wiedzę uczonych, którzy mimo to doszli do dzisiejszych rezultatów, dalsze jednak badania nad prawami kwantów są praktycznie prawie niewykonalne z tego prostego powodu, że przyrządy ludzkie są niedoskonałe, że nie potrafią ogarnąć tych wielkości, z którymi ma się do czynienia w fizyce falowej. Z drugiej zaś strony czynnik postronny w postaci badacza o niedoskonałych przyrządach, wprowadzony do systemu ruchu cząstek energii wpływa na ten system tak, że wszystko odbywa się już w sposób inny, niż w rzeczywistości, niezależnie od badacza.

Trudności te są dotychczas nierozwiązane i trzeba się spodziewać, że tak prędko rozwiązane nie będą.

Czyż oznacza to jednak, że skoro pewne zjawisko jest niedostępne naszym badaniom, podlega ono prawom odmiennym od reszty zjawisk fizycznych?

Uczeni religijni mówią, że nie możemy przewidzieć zachowania się cząstek, wobec czego ruch ich nie podlega przyczynowości zewnętrznej, nie jest zdeterminowany przez warunki zewnętrzne.

Profesor Schrödinger, jeden z twórców teorii kwantów zadaje kłam powyższemu twierdzeniu, mówiąc, że o przyczynowości mówić nie możemy, bo nie doszliśmy jeszcze do zbadania praw, rządzących ruchem najmniejszych cząstek, nic natomiast nie wskazuje na to, że należy przyczynowość tę wykluczyć, bo z dotychczasowego doświadczenia wiemy, że nic się nie dzieje bez żadnej przyczyny.

Jeden z uczonych porównał badania nasze nad materią z obserwacją np. Londynu z planety Mars. Obserwator z pewną dokładnością może rozróżnić ulice przy doskonałości swych przyrządów, nie potrafi natomiast nie powiedzieć np. o stosunkach społecznych Anglii, chociaż stosunki te istnieją, a nie są dostępne tylko jego obserwacji.

Należy spodziewać się, że chwilowy kryzys panujący obecnie w nauce zostanie niedługo pokonany, w każdym razie nie zanosi się na to, by zasada przyczynowości została usunięta i zapanował wszechwładnie do niczego nieprowadzący indeterminizmu.

Jeśli przypomnimy sobie, że kościół zaledwie pod koniec XIX wieku zniósł zakaz, ciążący na teorii Kopernika, to musimy dojść do wniosku, że od Kopernika do teorii kwantów dzieli naukę teologii droga długa, którą jednak teologia będzie musiała prędzej czy później przebyć i porzucić nienaukowe i śmieszne próby kierowania nauki na ślepy tor i gwarancji i zaprzeczenia wszystkich dotychczasowych zdobyczy, bo nauce przeczyć nie można, można ja tylko prowadzić naprzód.

Sy—ł.

Dezorganizacja pracy oświatowej idzie z góry

Uniwersytecka polityka zadrażnień i jątrzenia — w imię kultu niekompetencji i protekcjonizmu

Częste artykuły w prasie różnych odcieni, na temat stosunków, panujących na wydziale rolniczym U. J. świadczą nader wymownie, że w „państwie uniwersyteckim" jest coś nie w porządku. Społeczeństwo, które niegdyś murem stanęło w obronie zagrożonej autonomji uniwersytetów, zaczyna mieć wątpliwości, czy nie zostało zawiedzione w swym zaufaniu. Albowiem od czasu do czasu wydaje się — jakoby na miejsce czystej idei pionierstwa oświaty — zakradł się do niektórych dziedzin życia uniwersyteckiego — niezrozumiały kult dyletantyzmu i niekompetencji, okraszony tupetem, a poparty mocno protekcjonizmem.

Jeśli się przyjrzeć uważniej uniwersyteckim wypadkom ostatnich czasów, można zauważyć, że Wydział Rolniczy U. J. stanął do formalnej wojny z fachowym społeczeństwem ogrodniczym — a to w obronie dr. Z. — któremu powierzył kierownictwo opróżnionej katedry ogrodnictwa. Nie byłoby w tym fakcie oddania kierownictwa katedry nic nadzwyczajnego, gdyby nie to, że p. Z. niestety nigdy się ogrodnictwa nie uczył, ani jednego półrocza wykładów ogrodniczych nie wysłuchał i nie posiada żadnego stopnia naukowego z ogrodnictwa, a nie odbył też ani jednego tygodnia rzetelnej praktyki ogrodniczej. Dlatego też Wydział Rolniczy, aby uzyskać jakiś pretekst do oddania kierownictwa katedry ogrodnictwa w ręce ignoranta fachu ogrodniczego — zainscenizował sztuczny brak fachowców. Jakkolwiek bowiem mamy w Polsce do dyspozycji dwóch docentów ogrodnictwa, normalnie habilitowanych, posiadających pełne kwalifikacje, uprawniające ich do objęcia katedr uniwersyteckich, to jednak Wydział przeszedł nad nimi do porządku dziennego.

Pominięto więc rzeczywistych oddano katedrę adjunktowi botanicznego zakładu, z tym, że porzuci swoje dotychczasowe studia botaniczne.

Ciężka to praca — uczyć kogoś tego, czego się nie umie samemu. Ale też za tę pracę otrzymywał dr. Z. sumarycznie wyższe wynagrodzenie, aniżeli najlepszy i najwięcej wysłużony profesor uniwersytetu.

Był poprawdzie już raz taki wypadek na uniwersytecie (w r. 1872) gdzie ówczesne kolegium profesorów oddało katedrę botaniki — chemikowi (Fr. Scheidtowi) — ale wówczas, ponieważ tenże tej botaniki nie umiał — musiał do czasu nauczenia się jej wykładać botanikę za darmo! — Dziś natomiast Wydział Roln. U. J. — nie jest tak skąpy. Za wykładanie tego, czego się nie umie — płaci — i to wcale wysoko!

Równocześnie zwolniono fachowego wykładowcę warzywnictwa, doktora ogrodnictwa i na jego miejsce wzięto doktora filozofii, przyrodnika, podobnie na prędce spreparowanego „fachowca", który również tego przedmiotu w żadnej szkole się nie uczył—i żadnej praktyki z tej dziedziny nie odbył!

Bezprzykładny ten brak poszanowania dla zasady fachowości i dziwny jakiś zanik szacunku dla nauk gospodarczych u odnośnych profesorów i wykładowców Wydziału Roln. U. J. — nie pozostał bez reakcji. Oto najpierw młodzież akademicka wyraziła swój protest — wypisując się z wykładów ogrodnictwa na IV. r. rolnictwa, zaś na uniwersyteckim Kursie Ogrodniczym liczba uczniów tak katastrofalnie zmalała, że nie może być chyba wymowniejszej reakcji. Następnie także fachowcy i ogrodnicy zawodowi podnieśli pojedynczo i gremjalnie protesty kategoryczne przeciwko szkodliwym poczynaniom profesorów Wydziału Rolniczego.

Ogrodnicy nie mogą się zgodzić na supremacje narzuconego im ignoranta fachu ogrodniczego — i nie mogą patrzeć na wykoszlawianie całego systemu nauczania fachu ogrodniczego.

Jest też rzeczą naturalną, że wobec tych faktów — także niefachowa część społeczeństwa traci dziś wiarę w czystość zamiarów i intencji luminarzy kultury — nie mogąc zrozumieć postępowania profesorów, którzy dla zaspokojenia własnych ambicji i dla wypełnienia prywatnych zobowiązań koleżeńskich" — nie wahają się narazić na szwank interesów społeczeństwa. Trudno jest bagatelizować obecne położenie, gdy ta dezorganizacja twórczej pracy oświatowej i społecznej idzie właśnie z góry — z taką konsekwencją i solidarnością!

F.

Przeszło 600 kolorów pończoch kobiecych

Jak wynika ze sprawozdania angielskiego związku producentów farb, w ostatnich latach zaczęły panie sprawiać dużo kłopotu magazynom mód swoimi kaprysami czy my magazynom mód swoimi kaprysami czy wy pończoch. Do tej pory musieli już fabrykanci wyprodukować około 600 odcieni różnych kolorów farb, aby zadowolić gust grymaśnych snobów w kobiecych strojach. Fabrykanci podnieśli duży gwałt, uzasadniając to swoje oburzenie przede wszystkim tym, że taka duża ilość rozmaitych kolorów podraża w pierwszym rzędzie koszta produkcji. Powzięli oni uchwałę, aby zaproponować wprowadzenie dwanaście standartowych kolorów, do których to miałoby się ograniczyć farbowanie pończoch. Paniom zaś, którym nie odpowiadałyby te kolory, nie pozostawałoby nic innego, jak tylko farbować sobie samym swoje pończochy.

Krwawa tragedja rodzinna w Sosnowcu

Sosnowiec żyje pod wrażeniem krwawej tragedji jaka się rozegrała w mieszkaniu Mieczysława Korepta przy ulicy Okrzei 18.

Mieczysław Korepta często wszczynał kłótnie z rodziną na tle złego prowadzenia się syna.

Gdy krytycznego dnia Korepta wszczął kłótnie, syn obrażony jakimś odezwaniem się matki porwał rzeźnicki nóż i usiłował ją przebić. Widząc to siostra zasłoniła matkę swą piersią. Rozjuszony tym zbrodniarz zadał swej siostrze cios nożem w lewą pierś poniżej serca, Nadbiegli na krzyk matki i ranionej sąsiedzi ubezwładnili zbrodniarza lecz ten zdołał im się wyrwać. Koreptównę przewieziono natychmiast do szpitala gdzie walczy ze śmiercią. Za zbrodniarzem policja prowadzi poszukiwanie.

Listy do redakcji

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Żyjemy obecnie w okresie kiedy dużo osób posiadających płynną gotówkę chętnie inwestuje takową w budowach domów, bądź to 1-mieszkaniowych, bądź to czynszowych. Będzie zatym niezawodnie osoby te interesowało pewne doświadczenie z tej dziedziny, które kosztuje mnie większą kwotę.

Mając przed kilku laty zamiar wystawić budynek zwróciłem się do pewnego inżyniera uważając go za przedsiębiorcę budowlanego, podczas gdy — jak się później okazało — był on tylko inżynierem budowniczym. Moment ten pozornie może nie ważny, był później decydujący i przysporzył mi poważną stratę materialną. Do wspomnianego inżyniera zwróciłem się z prośbą o przedłożenie mi kosztorysu, oraz planów budynku, który miałem zamiar wystawić i jako człowiek, który z tego rodzaju sprawami ma do czynienia raz na kilkanaście lat, a może raz w życiu nie przypuszczałem, że za taką ofertę wraz z projektem budowy inżynier ten policzy sobie jakie 4.000 złotych. Przy czym pan ten dowcipnie się urządził nie wspominając mi do chwili przedłożenia mi tych wypracowań, iż policzy mi za to ok. 4.000 zł. Z powodu całego szeregu okoliczności budynek nie wystawiłem i też nie wystawię i dziś inżynier ten skierował sprawę na drogę sądową. W myśl zasady, że kolega koledze oka nie wykole przedłożył w sądzie poparcie swoich roszczeń przez 2 biegłych. Stan faktyczny jest tego rodzaju, że nie budując wcale domu miałbym zapłacić ok. 4 tys. zł i mogę tylko mówić o szczęściu, że nie zwróciłem się do 2 lub 3 takich panów o złożenie oferty, gdyż w tym wypadku widziałbym się nagle zobowiązany do zapłaty kilkunastu tysięcy złotych, co jest oczywiście absurdem. Ze względów obywatelskich uważam za swój obowiązek zwrócić uwagę szerokiej publiczności na ten niedorzeczny stan, z tym że wrazie zamiaru przeprowadzenia jakiejś budowy należy się zwrócić do przedsiębiorstwa budowlanego, a nie do inżyniera budowniczego, gdyż przedsiębiorstwo takie, jak to również z doświadczenia wiem, nie liczy żadnych kosztów, albo koszty własne jakie 200 złotych. W każdym razie należy się z góry upewnić, jakie koszty dany inżynier ma zamiar policzyć, gdyż jak wyżej wykazałem można najniewinniej w świecie być pociągniętym do zapłaty poważnych kwot, nie otrzymując za to żadnego realnego ekwiwalentu.

H. F.

LUDWIK MASCHOFF

„BAGNO"

68) POWIEŚĆ

Do klubu przyszedł angażować aktorów. Kilka scen z tego filmu musino jeszcze dokręcić w atelier. Witany przez **wszystkich głośnem „Aaaaa"** i „Ach" szedł uśmiechnięty, zadowolony z siebie od stołu do stołu, tu podał komuś rękę, tam znowu zapisał kogoś w notesie i tak powoli, wybierając wśród obecnych odpowiedni materiał do zdjęć, zbliżył się do Otwierckiego.

— Jak się masz, witał go ostentacyjnie, jak ci się wiodło przez ten czsa? Miałeś dużo roboty?! — Jego zainteresowanie było rozczulające.

— Dziękuję, nie mogę się skarżyć. A jak ty ten czas przeżyłeś?

Bäcker zmrużył oczy uśmiechając się przy tym tajemniczo, jakby chciał przez to wyrazić — nie mówmy lepiej o tym" — i odpowiedział kiwając znacząco głową — bajecznie. W Kairo są kobiety — no, możesz sobie wyobrazić co się tam działo. Opowiem ci wszystko przy sposobności, jak będziemy któregoś wieczora razem. Masz ochotę być jutro u mnie? Dwadzieścia we fraku?

— Owszem, bardzo chętnie.

Bäcker zanotował go.

— Słuchaj, co jest właściwie z naszym scenarjuszem? spytał nagle.

Otwiercki bał się tego pytania. Już rok upłynął od czasu, jak wziął od niego ten temat. Cóż mu miał odpowiedzieć?

— Czekałem, aż wrócisz z podróży. Nie chciałem samodzielnie robić koniecznych zmian, gdyż temat ten musi być kompletnie na nowo opracowany. Tak, jak sobie to wyobrażałeś, nie jest do przeprowadzenia.

— Nie rozumiem o co ci chodzi. Przecież myśl sama jest znakomita.

— Bezwarunkowo, odpowiedział mu Otwiercki, niechcąc go zrażać, ale myśl ta musi być dramatycznie przeprowadzona. Musi być dramatyczne narastanie. Sklejanie w jedną całość szeregu luźnych fragmentów, nie mających z sobą żadnego dramatycznego pokrewieństwa, nie jest jeszcze filmem, a w każdym bądź razie nie jest dobrym filmem.

— Co ty mówisz? Bäcker począł się ironicznie uśmiechać. Otwiercki udawał, że tego nie zauważył i chciał mu dać rzeczowe wyjaśnienie.

Film jest wówczas dobry, począł mówić, gdy akcja szybko postępuje naprzód, a napięcie dramatyczne wzrasta. W twoim pomyśle napięcie dramatyczne wzrasta i w niewłaściwych miejscach opada, a rozwój akcji idzie w nierównomiernym tempie.

Wszystko to było dla Bäckera nowością. Nie chcąc jednak tego okazać i pytać o objaśnienie, udawał, że są to dla niego stare, dobrze mu znane rzeczy.

— Ach, co się na tym rozumiesz, odpowiedział, jestem w filmie od szeregu lat i kręciłem przynajmniej **pięćdziesiąt filmów.**

— Jedno niema z **drugim nic wspólnego.** Można w jakimś **fachu pracować całe życie i przecież** nie mieć jeszcze o tym pojęcia. A gdy Bäcker zdziwiony spojrzał na niego, dodał — Motorowy w tramwaju jeździ czterdzieści lat, idzie na emeryturę, a jednak nie ma fachowego pojęcia o właściwościach prądu elektrycznego ani o dynamo maszynach.

—Ty natomiast wmawiasz sobie, że jako stażysta więcej rozumiesz się na kręceniu filmów aniżeli ja — — —

— Nie wmawiam, tylko jestem o tym przekonany.

— Wiesz Otwiercki, jesteś strasznie śmieszny człowiek. Przed półtora rokiem nie miałeś jeszcze najmniejszego pojęcia co to jest film, a dzisiaj rozprawiasz na ten temat, jakbyś był od szeregu lat przynajmniej reżyserem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Bandyta zastrzelony w r. 1881... żyje w Meksyku

Meksyk. PAT. Na pograniczu Meksyku i Stanów Zjednoczonych (Nowy Meksyk) toczy się ciekawe dochodzenie, mające ustalić, czy prawdą jest, że na terytorium republiki żyje w ukryciu największy bandyta ostatnich czasów, zwany „billy the kid" lub inaczej „seis pistolas". Według mniemania ogólnego, „Billy the kid" został zastrzelony w r. 1881 po dokonaniu ponad 500 napadów i około 20 zabójstw. Obecnie jednak rozeszła się pogłoska że bandyta zdołał uciec do Meksyku, gdzie żyje do tąd we własnej posiadłości w stanie Sonora.

W Łodzi manifestowali ludowcy w sali P. P. S.

Łódź. Dla powiatu łódzkiego urządziło Stronnictwo Ludowe uroczystą akademię w sali PPS. w Łodzi. Na akademię stawili się chłopi powiatu łódzkiego oraz młodzież „Wiciowa". Licznie były reprezentowane organizacje PPS., klasowych związków zawodowych, młodzieży P. P. S.

Dziwne wystąpienie gen. Roji

Warszawa. Generał Roja, w związku z 18-letnią rocznicą zwycięstwa nad bolszewikami, wydał odezwę do „chłopów, robotników, inteligencji pracującej i legionistów", w której zwraca się przeciwko władzom naczelnym Stronnictwa Ludowego, P. P. S. i Stronnictwa Narodowego. Zajmuje nadto krytyczne stanowisko do zasadniczych zagadnień oraz obecnej rzeczywistości.

Wysiedlenie lekarki Ukrainki

Równe. Zarządzeniem władz administracyjnych została wysiedlona z pasa granicznego powiatu zdołbunowskiego lekarka-Ukrainka, dr. Irena Prysznewska, działaczka „Związku Ukrainek" w Równem.

Proletariat niemiecki ma dość hitleryzmu Krwawe starcie Gestapo z robotnikami na Śląsku Opolskim

Praga. Według doniesień ze źródeł angielskich, na Śląsku Opolskim doszło do krwawego starcia robotników z Gestapo, w wyniku którego jeden robotnik został zabity, czterech zaś odniosło ciężkie rany. Kilkuset robotników przewieziono do obozów koncentracyjnych.

W Zabrzu aresztowano 157 robotników.

Wielkie wrażenie wywołała tu ponadto wiadomość, według której w Kolonii w tajemniczych okolicznościach wybuchł pożar w tamtejszym pałacu sprawiedliwości. Śledztwo wykazało, że ogień został podłożony w pięciu miejscach.

Nasze Konto P. K. O. 408.727

Nowy Inspektorat Pracy

W myśl postanowienia rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 28. IV. 38 r. w sprawie podziału terytorialnego R. P. na okręgi—obwody inspekcji pracy uruchomiony został z dniem 16. VIII 38 r. Inspektorat Pracy 43 Obwodu z siedziba w Krakowie ul. Straszewskiego 28 I. p., obejmujący powiat Krakowski oraz miasta i powiaty Bochnia, Myślenice, Nowy Targ. Decyzją Inspektora Pracy VII Okręgu Kierownictwo urzędu powierzone zostało do odwołania podinspektorowi pracy Leonardowi Ganowi.

Przed wyrokiem na dyr. Kasy Zaliczkowej w Chrzanowie

Proces apelacyjny o nadużycie w Chrzanowie trwa w dalszym ciągu. W dniu wczorajszym zabierali głos obrońcy oskarżonych dr. Aschenbrenner, dr. Arnold, dr. Warenchaupt, dr. Goldblatt, dr. Pajdak. Mowy obrońców odzwierciedliły dosadnie niektóre momenty, które nie były brane pod uwagę w Sądzie I instancji. Jak wiadomo powód cywilny zgłosił powództwo cywilne w kwocie 750.000. Niektórzy oskarżeni jak Augustyn, Dziuba, sprzedali już swoje realności w celu bodaj częściowego pokrycia nadużyć.

Po przemówieniach obrońców udzielono ostatniego słowa oskarżonym, którzy prosili o uniewinnienie.

Przewodniczący rozprawy sędzia dr Gerdulski odroczył rozprawę do dnia dzisiejszego. O godz. 10½ nastąpi ogłoszenie wyroku.

Jaki jest cel podróży Lindbergha do Rosji

Warszawa. (Tel.) Niektórzy przypuszczają, że celem podróży pułk. Lindbergha do Moskwy jest przeprowadzenie rozmów na temat nawiązania stałej komunikacji lotniczej między Sowietami a Ameryka Północną przez ocean Spokojny.

Tajny klub liberałów w kole teologów

W tych dniach ukazać się ma książka p. Stefana Matuszewskiego, byłego księdza, a obecnie czynnego działacza Polskiej Partii Socjalistycznej. Publikacja a zawierać ma rewelacyjną treść ze względu na zawarte w niej informacje o istnieniu w kole teologów katolickich U. J. P. Tajnego Klubu Liberałów.

Śledztwo w sprawie zamachu na pociąg w Meksyku

Meksyk (PAT). Władze prowadzą energiczne śledztwo w sprawie zamachu na pociąg, wiozący robotników w stanie Nichoasan, jak wiadomo, ofiarą tego zamachu padło 26 robotników. Na poszukiwanie bandy, która dokonała zamachu, wysłano z różnych stron oddziały wojsk związkowych, przewódca bandy, niejaki Flores, posiadał listę swych przyszłych ofiar. Po zamordowaniu strzałami rewolwerowymi robotników, bandyci skaleczyli jeszcze zwłoki sztyletami. Niektórym kolejarzom darowano życie, wyrwano im jednak języki.

Meksyk (PAT). W stanie Duran go 40 batalion piechoty pod dowództwem gen. Matias Rames dziesiątkował oddział powstańców, na którego czele stał Rosendo Rodriguez. Przewódcy powstańców Frederice Vazquez i Masdaleno Norte-Sa zostali otoczeni.

Po rekonstrukcji gabinetu ogłoszono komunikat, w którym rząd stwierdza ponownie, iż szanuje prawa okrętów autonomicznych i wyraża radość z powodu udziału w rządzie katalonczyków i basków.

Gwałtowna zniżka na giełdzie berlińskiej

Berlin. PAT. Na giełdzie berlińskiej w dn. 16 bm. ponownie zaakcentowała się, trwająca już od szeregu tygodni, zniżkowa tendencja. Popyt na akcje był tak minimalny, że na poważne trudności natrafiał nawet zbyt bardzo niedużych ilości. Akcje przedsiębiorstw elektrycznych wykazały spadek do 5 punktów, natomiast akcje innych kategorii — do 3 punktów.

OGŁOSZENIA: Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/m Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4 Ceny ogłoszeń w złotych: I. strona w 1 łamie za m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1. — Za tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1m/m w 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20·—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Eugeniusz Mroczek. Drukarnia „Literacka" w Krakowie, Pl. Zgody 6 — Tel. 155-12